



**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

redaktor wydania

Odpoczywamy, bo mamy wakacje. Czas urlopów wygania nas z domów do lasu, nad wodę, szukamy plaży, czasem cienia. Podglądaliśmy dzieci z Oratorium podczas ich letniego wypoczynku w urokliwej wsi pod lasem. Dzieci podglądały przyrodę z bliska, jeździły na wycieczki, korzystały z dobrodziejstw lasu i odkrywały w sobie dobro. A czy im się podobało na koloniach i czy były zadowolone – o tym na stronie IV i V. Temat suszy stał się tematem wiodącym w naszym kraju. Brak wody zaczyna dokuczać zwierzętom. Czy ptaki mogą poradzić sobie w upalne dni? O tym na stronie VI. ■

## ZA TYDZIEŃ

- W „Panoramie parafii”: PARAFIA PW. ŚW. WOJCIECHA W ROGOWIE
- CENTRUM RZEZBY POLSKIEJ W OROŃSKU

Razem bezpieczniej – Rodzinny Festyn w Radomiu

## Wyjście z zakrętu

Odpowiednie trzymanie rąk pozwala zachować bezpieczeństwo jazdy.

Tak mówił i pokazywał, jak należy trzymać ręce na kierownicy jeden z instruktorów Szkoły Jazdy „Subaru” z Krakowa. Najczęściej popełnianymi błędami przez kierujących pojazdem jest krzyżowanie rąk na kierownicy albo trzymanie kierownicy jedną ręką, środkową częścią dłoni, to utrudnia, a nawet uniemożliwia w pewnych sytuacjach prowadzenie pojazdu. W przypadku, gdy wystrzelą poduszki powietrzne, a my mamy skrzyżowane na kierownicy ręce, poduszka sprawia, że ręce uderzają w twarz z ogromną siłą i mogą na przykład złamać nos. Nikt ze słuchaczy wcześniej nie wiedział, że poduszka powietrzna wystrzela z prędkością 300 km/h. Dużym przeżyciem dla zebranych był pokaz sportowej jazdy samochodem po torze kartingowym. Na słuchanie dla przyjemności pisku opon, brawurowe pokonywanie zakrętów i



KRYSZYNA PIOTROWSKA

dawkę adrenaliny można pozwolić sobie tylko w takim miejscu jak to, czyli na specjalnym torze. W Radomiu jest to tor kartingowy. Te i inne atrakcje czekały na tych, którzy skorzystali z zaproszenia Sekcji Ruchu Drogowego w Radomiu do udziału w Festynie Rodzinnym „Razem bezpieczniej”. To pierwsze tego typu spotkanie propagujące bezpieczeństwo ruchu drogowego. Chodzi przede wszystkim o szkolenie umiejęt-

**Jak nie należy trzymać rąk na kierownicy pokazywał instruktor ze Szkoły Jazdy „Subaru” w Krakowie**

ności techniki jazdy. Zarówno ci, którzy posiadają prawo jazdy, jak i ci, którzy go nie posiadają, mogą zobaczyć, że w warunkach ekstremalnych pojazdy zachowują się nieprzewidywalnie. Tu można obserwować, jak bezpiecznie wychodzić pojazdem z poślizgu, bezpiecznie wchodzić w zakręt, hamować – powiedział zastępca naczelnika sekcji Ruchu Drogowego nadkomisarz Piotr Kostkiewicz. ■

## KONCERT W PAŁACYKU



W Muzeum w Orońsku, w zabytkowych wnętrzach Pałacyku Brandta, 30 lipca po południu rozbrzmiewały dźwięki muzyki. Dla licznie zgromadzonej publiczności trzeba było dostawiać krzesła. Przy fortepianie zasiadł Robert Grudzień. Profesor Georgij Agratina oczarował zebranych grą na cymbałach koncertowych, a dźwięki, które wydobywał z fletni Pana, wywoływały dreszcz zachwytu. Na koniec rozległy się zasłużone i gromkie brawa, które wiatr niósł daleko po parkowych alejkach. Tak rozpoczął się XIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Radom–Orońsko 2006, pod patronatem Fundacji im. Mikołaja z Radomia. ■

**W zabytkowych wnętrzach Pałacyku Brandta – na cymbałach koncertowych gra prof. Georgij Agratina**

## Remonty w centrum



Rozkopana ul. Moniuszki w Radomiu

**RADOM.** Od kilku tygodni trwa remont ulicy Moniuszki w Radomiu. Zawsze zatłoczona ulica, z brakiem miejsca do zaparkowania samochodu, zyska nowe oblicze. Mieszkańcy miasta zastanawiają się, czy przybędzie teraz miejsc parkingowych i żalują drzew, które zostały wycięte podczas remontu. Trwają też prace remontowe w kamienicach na rogu ul. Moniuszki i ul. Żeromskiego, Żeromskiego 36, oraz przy placu Konstytucji 3 Maja. Planowana jest wymiana okien, remont dachów i ele-

wacji, zagospodarowanie strychów i inne niezbędne prace remontowo-budowlane. Aby zachęcić właścicieli budynków do ich odnawiania, magistrat zaproponował im umorzenie podatków na okres trzech lat. Z propozycji magistratu już chce skorzystać 26 właścicieli kamienic. Miejska Pracownia Urbanistyczna opracowała koncepcję kolorystyki budynków przy ww. ulicach, a każdy właściciel, który zdecyduje się na remont elewacji, dostanie od miasta gotowy projekt.

## Dzień policjanta

**RADOM.** Dzień Święta Policji był bardzo ważnym dniem dla policjantów z Komendy Miejskiej w Radomiu. Killkudziesięciu funkcjonariuszy odebrało uroczyste awanse na wyższe stopnie. Przed południem jeden z policjantów z Sekcji Ruchu Drogowego KMP, który tego dnia awansował, dostał zgłoszenie o zuchwa-

łej kradzieży złotego łańcuszka. Po pościgu schwytał sprawcę. Przechodnie na widok udanej policyjnej akcji bili brawo. O godz. 10.00 pięcioletni Krzysiek zapelował do kierowców o bezpieczną jazdę. Obecni wraz z nim policjanci rozdawali materiały propagandowe promujące bezpieczeństwo na drogach.

Jarosław Ozga, naczelnik Sekcji Wspomagającej KM w Radomiu, odczytał listę funkcjonariuszy odbierających awanse (drugi z prawej)



## Lato w mieście

**RADOM.** Klub osiedlowy „Igrek”, Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani przy ul. Chałubińskiego, to jedno z miejsc, w którym prowadzona jest „Akcja Lato 2006” dla dzieci i młodzieży. Organizatorzy przygotowali dla chętnych wspólne spotkania, ciekawe zabawy, konkursy, zabawy z krzyżówką, quizy, jednodniowy pobyt nad zalewem, wycieczki turystyczno-kra-

joznawcze. Klub otwarty jest dla dzieci od godz. 11.00 do 18.00. Dzieci bardzo chętnie uczestniczą w zaproponowanych przez organizatorów zabawach i spotkaniach. Szczególnym powodzeniem cieszy się mini playback show. Dzieci mimo upału nie tylko śpiewają, ale i tańczą w rytm porywającej muzyki, jak choćby ta dziewczynka z mikrofonem, Pamela Wasilewska.



Pamela Wasilewska – uczestnik konkursu mini playback show

## Ostatnie pożegnanie

**CZEKARZEWICE.** W Wieku 78 lat zmarł ks. kan. dr Benedykt Mikołajewski. Po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych w 1954 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracę duszpasterską rozpoczął w diecezji gorzowskiej, gdzie z powodu braku dostatecznej liczby księży obsługiwał siedem kościołów. Studiował teologię na UJ w Krakowie, a na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Poświęcił się pracy wychowawczej i naukowej. Autor szeregu książek przez pewien czas zajmował się pracą wydawniczą w Rzymie. Na prośbę kardynała Stefana Wyszyńskiego włączył się w przygotowanie materia-

łów do Jubileuszu Sześćsetlecia Jasnej Góry. W 1991 r. rozpoczął pracę w naszej diecezji. Obok posługi duszpasterskiej kontynuował pracę wydawniczą i przez szereg lat pracował jako sędzia w naszym sądzie kościelnym. 25 lipca w Czekarzewicach, parafii, w której ks. Benedykt Mikołajewski był budowniczym kościoła i pierwszym proboszczem, podczas Mszy św. koncelebrowanej bp Edward Materski w wygłoszonej homilii podziękował zmarłemu za jego wieloletnią i owocną posługę duszpasterską oraz za pracę w Sądzie kościelnym. W koncelebrze uczestniczyło 40 księży. Zmarły spoczął na cmentarzu w Tarłowie.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej ks. Romana Kotlarza w Szydłowcu

# Sprawiedliwość jego trwać będzie zawsze...

„Był to dobry ksiądz, ludzie go szanowali. Pamiętam, jak odjeżdżał z Szydłowca, to ludzie go z płaczem żegnali i prosili, żeby został”.

Ksiądz Roman Kotlarz pierwszą swoją posługę duszpasterską pełnił jako wikariusz w parafii św. Zygmunta w Szydłowcu, w latach 1954–1956. Według świadectw złożonych przez parafian, ksiądz umiał służyć radą i dobrym słowem. Treść głoszonych przez niego kazań nie podobała się ówczesnym władzom politycznym, a na lekcjach religii nauczał dzieci prawdziwej historii Polski oraz patriotyzmu, za co został pozbawiony prawa nauczania religii. Delegacja parafian pojechała do ministra oświaty w Warszawie z prośbą o uchylenie nałożonej na księdza kary. Był to powód, aby osoby znajdujące się wtedy w delegacji były szykanowane przez Urząd Bezpieczeństwa. Ks. Roman Kotlarz zapisał się w pamięci parafian jako człowiek szlachetny, bezinteresowny, dający wszystko ludziom, przy tym bardzo skromny, nieprzywiązujący żadnej wagi do rzeczy materialnych. Jego kazania, tak „niebezpieczne” dla służb bezpieczeństwa, przyciągały ludzi do wiary. Nieustannie szykanowany ksiądz został zmuszony do opuszczenia Szydłowca. Gdy odjeżdżał na nową placówkę, ludzie żegnali go ze łzami w oczach. Potem wielo-



ZDJĘCIA KRYSZYNA PIOTROWSKA

krotnie musiał zmieniać parafie jako niepokorny kapłan, który zawsze stał w obronie ludzi pokrzywdzonych. Za to, że w 1976 roku pobłogosławił strajkujących robotników, a potem modlił się za ludzi skrzywdzonych i aresztowanych za prawdę, wielokrotnie został dotkliwie pobity. Ostatni napad na księdza zakończył się jego śmiercią 18 sierpnia 1976 roku.

W szydlowieckiej świątyni farnej odsłonięto kamienną tablicę poświęconą ks. Romanowi Kotlarzowi. Wryto na niej słowa: „Sprawiedliwość jego trwać będzie zawsze...Ps 111,10 – Księdzu Romanowi Kotlarzowi, wikariuszowi parafii św. Zygmunta w Szydłowcu, w latach 1954–1956 Męczennikowi robotniczego protestu w Radomiu, w czerwcu 1976 roku, w 30 rocznicę

**Poczty sztandarowe**



**Parafianie z zainteresowaniem oglądali odsłoniętą tablicę pamiątkową i przygotowaną wystawę**

czerwca mieszkańcy Szydłowca. 2006”.

Inicjatywę ufundowania tablicy pamiątkowej podjęli członkowie Wspólnoty Lasu Poszczególnych Obywateli Miasta Szyd-

łowca i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, koło Szydłowiec.

W czasie Mszy św. koncelebrowanej w intencji beatyfikacji męczennika sprawy robotniczej modlili się wraz z biskupem ordynariuszem Zygmuntem Zimowskim: ks. Jan Kruk z Żarnowa, ks. Jan Dobrowolski z Pelagowa i ks. Paweł Cygan z Koniemłotów oraz ks. Adam Radzimirski. Ksiądz biskup przypomniał osobę księdza Romana Kotlarza i powiedział o nim, że był zapatrzony w Chrystusa, pełen litości dla niedoli bliźnich. Na zakończenie Mszy św. został odczytany list ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego, który napisał, że podejmie się wszelkich działań zmierzających do wyjaśnienia okoliczności śmierci ks. Kotlarza. W imieniu organizatorów Teresa Romaszewska powiedziała między innymi, że tu, w Szydłowcu, parafianie są dumni, że ks. Roman Kotlarz właśnie u nich rozpoczął posługę duszpasterską, a prawda, którą głosił, do dziś oddziałuje na mieszkańców miasta.

Obok tablicy pamiątkowej zorganizowano wystawę zdjęć i dokumentów przypominających pobyt księdza Romana w Szydłowcu. Jeszcze długo po zakończeniu Mszy św. parafianie z zainteresowaniem oglądali przygotowaną wystawę.

KMG

■ R E K L A M A ■

**plus**  
radio

łagodne przeboje

www.plus.radom.pl

STARACHOWICE KOZIENICE

PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA

GRÓJEC **RADOM** IŁŻA

SYDŁOWIEC PRZYSUCHA

ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI



**90.7 fm**

## Sonda

NAM JEST  
TU DOBRZE

PIOTR SZTUKA, UCZEŃ, L.12



– Jest fajnie. Możemy dużo się bawić, nigdy się nie nudzimy i miło spędzamy czas.

Wychowawcy są bardzo dobrzy i mili. Najbardziej podobał mi się chrzest, chociaż trzeba było pokonać różne przeszkody, wypić sok z cytryny z musztardą i bosymi nogami przejść po szyszkach. Wszyscy przeszli chrzest pomyślnie i było wesoło.

PAULINA FORSZTYN I PAULINA  
JAŚKIEWICZ,  
UCZENNICE GIMNAZJUM

– Najbardziej podobało się nam na basenie w Kozienicach

i na wycieczce w Warszawie. Dużo się na koloniach nauczyliśmy. Ciekawa była zabawa w gonitwę, gdy jedna grupa uciekała i pozostawiała po sobie znaki, a druga grupa goniła. Mamy wygodne pokoje, chociaż do jednego z nich wprowadziły się mrówki, ale za bardzo nam nie przeszkadzają.

ANDRZEJ FALIŃSKI,  
POMOCNIK WYCHOWAWCY

– Mam tu wielu młodszych przyjaciół. Chętnie chodzimy po lesie, chociaż jesteśmy zmęczeni upałem, ale nikt na to nie ma wpływu. Dla ochłody łowimy ryby w rzece i kąpiemy się. Niektóre dzieci nauczyły się nawet pływać. Wszyscy dbają o porządek w pokojach, a ja sprawdzam z panią pielęgniarką, czy ten porządek tam jest.

Każdego dnia działo się coś ciekawego. Dzieci zdobyły umiejętność chodzenia przez chaszczę i przez lornetkę podglądały przyrodę. Ale najważniejsze, że zobaczyły w sobie dobro.

tekst

KRYSZYNA PIOTROWSKA

Dane mi było być u początków Oratorium w 1984 r. – wspomina dziś s. Juliusza Krajewska, michalitka, współorganizator kolonii. Pomysł założenia Oratorium zrodził się we wspólnocie michalickiej, a siostry dostały zgodę na realizację tego pomysłu. Od początku było tak, że do Oratorium siostry zapraszały dzieci, które potrzebowały jakiegokolwiek pomocy. W okolicy ich domu było ich wiele i nadal takie są. Czasem rodzice przychodzą sami i proszą, żeby pomóc ich dziecku. Bywa tak, że dzieci przyprawdzają dzieci. Rodzice piszą prośbę o przyjęcie dziecka, a dla Oratorium jest to formalny dowód, że dzieci są tam za ich zgodą.

## Trochę historii

W pierwszym roku Oratorium mieściło się w pomieszczeniu pod plebanią kościoła św. Jana w Radomiu, które pełniło rolę sali oazowej.



ZDJEŃCIE MARTA DEKA

Spotkania były raz w tygodniu. W centrum tej sali była grota, wybudowana przez młodzież, z figurką Matki Bożej Niepokalanej. Dzieciom to miejsce kojarzyło się z kapliczką, więc idąc tam, mówiły: – idę do kapliczki. W sali były tylko ławki i grota z Matką Bożą. Ciężko było tam cokolwiek z dziećmi robić. Po roku wspólnych spotkań dzieci prosiły, by mogły gdzieś odrabiać lekcje i zaczęły przychodzić do sal katechetycznych. Oratorium nabrało rozmachu, dzieci przybywało. Spotkania zaczęły odbywać się pięć razy w tygodniu. Potem władze miasta przekazały dla potrzeb Orato-

rium kamienicę w rynku. Od 2005 r. mieści się już ono w nowo wyremontowanym budynku przy ul. Werne-

ra. Na piętrze jest dom zakonny Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archaniola, a dzieci spotykają się na parterze.

Kto jedzie na kolonie? Jest taki zwyczaj w Oratorium, że dzieci przynoszą świadectwa, chwalą się wynikami w nauce. Jeśli otrzymują promocję do następnej klasy, to otrzymują kartę kwalifikacyjną na kolonie. Mamy prawo stawiać takie wymagania, jeżeli przez cały rok codziennie dbamy o to, żeby odrabiać lekcje. Kładziemy na naukę bardzo duży nacisk – powiedziała s. Juliusza.

kiego Oratorium na koloniach w Cecylówce

# nięta ryba



nałe miejsce do kąpeli. Czuwająca nad wszystkim siostra Fides wyznacza tam kąpielisko. Blisko zapory jest dość niebezpiecznie. Jeden z chłopców złamał zakaz i musi za karę stać na brzegu. Woda kusi, ale on wie, że przeszkrobał, chociaż liczy na to, że siostra skróci karę. Obok niego stoi chłopiec owinięty w ręcznik i wygląda na wystraszonego. Okazało się, że przez przypadek napił się wody z rzeki, a dzieci mu powiedziały, że widziały, jak coś razem z wodą połknął. Teraz chłopiec myśli, że to z pewnością mała rybka i boi się, że ta zacznie ruszać mu się w brzuchu. Pani pielęgniarka uspokaja chłopca, że nie było żadnej rybki i robi się bardzo wesoło.

Siostry i wychowawcy brodzą razem z dziećmi w wodzie, budują zamki z piachu i błota. „Cy wie pani, że siostra Diana pływała zabkom?” – pyta mały Eryk, uczeń drugiej klasy, któremu akurat rosną stałe zęby i trochę sepleni.

„Naprawdę siostra pływała zabkom?” – Eryk nie daje za wygraną. Siostra Diana Jonczyk śmieje się i potakująco kiwa głową.

## Zamki z błota

Cecylówka to wieś znajdująca się niewiele ponad 20 km od Radomia w kierunku na Brzozę. Z głównej drogi skręca się w prawo, przed zakrętem po lewej stronie jest kościół, a po prawej niewielka szkoła, za szkołą jest las. Do szkoły dzieci z radomskiego Oratorium przyjechały na dwutygodniowy wypoczynek. Organizatorzy kolonii przywieźli tu materace i śpiwory. Klasy pełnią rolę pokoi. Wychowawcy śpią w salach razem ze swymi podopiecznymi. Tu brak czasu na nudę. W upalny dzień najlepiej schłodzić się w wodzie. Niedaleko jest zapora na rzece Radomce i dosko-

## Czas na obiad

W stołówce pachnie zupa pomidorowa i pieczony kurczak. Po harcach w wodzie apetyty dopisują, ale najmłodsze dzieci trzeba przypilnować, żeby zjadły. Siostra Katarzyna Wodecka tłumaczy małej Patrycji, że jeśli nie będzie jadła, to nie będzie miała siły. Przed jedzeniem i po, jak zawsze, modlitwa. Cisza poobiednia, to czas na odpoczynek i na rozmowę.

## Jak tu było?

Dzieci chcą opowiadać o wszystkim, co się na kolonii wydarzyło. Siedmioletnia Domini-

ka nie lubiła komarów, ale mówi, że siostry były fajne. Natalia, pięcioletka, na początku bała się na basenie w Kozienicach, a potem już nie. Pięcioletniej Wiktorii najbardziej smakował rosół. Na dyskotecę razem z koleżankami wygrały konkurs piosenek – powiedziała z dumą

Erykowi najbardziej podobało się, jak chodzili z panem Andrzejem nad rzekę łowić ryby. Chrząst też mu się podobał, ale najtrudniejsze było chodzenie po szyszkach.

Wieczorem będzie ognisko i jak zawsze konkursy. Do tego na najładniejszą fryzurę wszystkie dziewczynki już są przygotowane.

## Zdaniem wychowawcy

Moi podopieczni nie sprawiali kłopotów – powiedziała Karolina Skrzynecka-Siara, która od września podejmuje na stałe współpracę z Oratorium. Chwali program przygotowany przez siostry. Specjalną atrakcją był pobyt w Parku Jurajskim w Bałtowie, a tam spływ tratwą. Ten spływ był większą atrakcją niż wycieczka do Warszawy, bo bardzo dokuczaliśmy nam upał – dodała.

Spotkania w Oratorium rozpoczną się w połowie września. Dzieci na pewno będą miały co wspominać i o czym opowiadać. ■

## ODKRYWAĆ W SOBIE DOBRO

– Było 38 dzieci w wieku od pięciu do szesnastu lat. Oprócz mnie były jeszcze dwie siostry, wychowawcy z Oratorium i wolontariusze, którzy dojeżdżali do nas tak jak im czas pozwalał. Przebieg kolonii był pod patronatem świętych. Dzieci codziennie poznawały jakiegoś świętego i próbowały naśladować go w danym dniu. Jeżeli był dzień świętego Franciszka, mieliśmy zabawę w podchody. Dzieci uczyły się, jak bezpiecznie przejść przez rzekę, jak pokonać chaszcze czy jak poruszać się w lesie. Okazało się, że nasze dzieci świetnie sobie radzą w terenie. Są odporne i potrafią wiele wytrzymać, nie marudzą, tylko z dziecięcym entuzjazmem przyjmują trudności, traktując je jako wyzwanie. Każdy kolonijny dzień był dla nich nowym wyzwaniem, a one przyjmowały je z radością. Staraliśmy się, żeby dzieci przynajmniej przez godzinę dziennie były w lesie. Szczególnie Andrzej Faliński, który wspomagał w pracy jednego z wychowawców, lubił wychodzić z dziećmi na spacer, a dzieci lubiły z nim przebywać. Zabierali lornetkę, obserwowali przyrodę, nad rzeką łowili ryby, z lasu przynosili najlepsze jagody. Bardzo pozytywnie odebrałam te dwa tygodnie, bo na koloniach dokonało się dużo dobra. Próbowaliśmy stworzyć naszym dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Chcieliśmy dać im dużo ciepła, zainteresowania, żeby też mogły odkrywać w sobie dobro. Na co dzień żadne z nich z pewnością nie zastanawia się, że je w sobie ma. My próbowaliśmy pokazać im, że są dobre i dużo tego dobra jest w nich. Jeśli był jakiś konkurs plastyczny czy sportowy, to podkreślaliśmy wyraźnie, że to dobro i ten talent jest w tobie. Zobacz, że go masz. A dzieci potem potrafiły podzielić się tym, czego nie mają w nadmiarze, na przykład słodkim batonem.

**S. FIDES MODLIŃSKA**

*michalitka z Radomia, koordynator przebiegu kolonii*



Jak nasze ptaki radzą sobie z upałem?

## Pióra dla ochłody

Tylko gdy działa instynkt przedłużenia gatunku, potrafią świadomie zrobić sobie krzywdę. Rozpościerają skrzydła i własnym cieniem ostaniają pisklęta kosztem przegrzania własnego organizmu.

Czekamy na deszcz. Wprowadzono zakaz wstępu do lasów, aby do minimum ograniczyć możliwość zaproszenia ognia. Poziom wilgotności ściółki przekroczył wszelkie minimalne normy wilgotności. Upał dokucza wszystkim i stał się dyżurnym tematem zarówno dla mediów, jak i klientów sklepu spożywczego. W Radomiu, w parku Kościuszki przy ul. Planty, znaleziono dwa martwe gołębie. Wiosną widok martwego ptaka rodził tylko jedno pytanie: – Czy to przypadek ptasiej grypy? Teraz emeryt Kazimierz Bogdański, który znalazł martwe ptaki, zastanawia się, czy nie padły z powodu upału i czy można było im jakoś pomóc.

Niestety, nie poznamy odpowiedzi na pierwsze pytanie. Wiadomo natomiast, że ptaki powinny poradzić sobie z panującymi temperaturami i ze znalezieniem wody, ale zawsze można wystawić w ogródku, na balkonie naczynie z wodą. Może jakiś spragniony wody ptak z niego skorzysta.

### Ziać z gorąca

A jak radzą sobie ptaki z upałami? Nie mają gruczołów potowych i, tak jak pies, muszą radzić sobie inaczej. Stosują tak zwane zianie termiczne. Polega ono na serii płytkich oddechów. Chodzi o wywołanie ruchu powietrza nad silnie nawilżonym nabłonkiem przedniej części układu oddechowego, co powoduje odparowanie wody i jest procesem lepszym od pocenia, bo pies czy ptak pozbywa się wody, ale nie pozbywa się soli mineralnych.



KRYSTYNA PIOTROWSKA

### W piórach chłodniej

Ptaki posiadają upierzenie, które daje izolację termiczną zarówno w czasie zimna, jak i upałów. W czasie upałów na korzyść ptaka działa to, że jego temperatura jest wyższa niż człowieka. Temperatura ciała ptaka wynosi 40–41 stopni Celsjusza. Temperatura powodująca zgon jest o sześć stopni wyższa od normalnej temperatury ciała. Tak więc u ptaka jest to 47 stopni. Poza tym proces chłodzenia w przypadku lecącego ptaka zachodzi szybciej.

### Noga jak kaloryfer

W nodze ptaka umiejscowiona jest tętnica. Oplecione wokół niej żyły sprawiają, że ciepła krew, która dopływa do nogi, jest ochładzana przez krew żylną powracającą z nogi. Jednocześnie krew żylna ogrzewa się i wpływając z powrotem do ciała ma temperaturę krwi tętniczej, co zapobiega znacznemu wychłodzeniu organizmu, a co za tym idzie, zamarzaniu stóp. Ten mechanizm można przestawić na wa-

runki upału. Gdy światło tętnicy ulega rozszerzeniu, wtedy te obwodowe naczynka żyłne ulegają zamknięciu i krew kierowana jest innymi, niezbliznymi do tętnicy żyłami. W ten sposób noga stanowi element wystający jak kaloryfer, który oddaje ciepło do otoczenia.

### W obronie potomstwa

Ptaki doskonale dostosowują swoją aktywność do panujących warunków i chronią się przed upałem w cieniu, gdyż posiadają instynkt samozachowawczy. Ten instynkt zostaje czasem zaburzony, w przypadku gdy chodzi o dbałość o potomstwo. Gniazdo bocianie najczęściej jest nieosłonięte. W warunkach bardzo silnego upału stary bocian staje nad pisklętami, rozpościera skrzydła i osłania je własnym cieniem. Robi to kosztem przegrzania własnego organizmu. Tu działa instynkt przedłużenia gatunku i dbałość o potomstwo.

**Marek Słupek, pracownik Działu Przyrody w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu**

O tym, jak ptaki radzą sobie z upałem, albo inaczej, jak radzą sobie z pozbywaniem się z organizmu nadmiernej ilości ciepła, opowiadał Marek Słupek, który o ptakach, ich życiu i zwyczajach

wie prawie wszystko. Swoje zainteresowania połączył z zainteresowaniami o sześć lat starszego brata Jacka. – Obserwowałem razem z nim ptaki i siłą rzeczy wciągnąłem się – powiedział pan Marek. – Jako ośmioletni chłopiec miałem okazję obserwować stadko czterech morneli. To są takie rzadkie ptaki siwkowate, wyjątkowo do nas zalatujące. No i moje imię i nazwisko z tak wczesnych lat, jako współautora obserwacji tego rzadkiego gatunku, zostało zapisane przez Komisję Faunistyczną.

Może i do naszych wystawionych dla ptaków poidełek przylecą skrzydlaci przyjaciele. Nawet jeśli nie będą to te z rzadkich gatunków, to zawsze pozostanie nam radość obserwowania ich z bliska.

**MALGORZATA ŻUKOWSKA**

Spotkanie radomskich rzemieślników w parafii św. Wacława

# Św. Maria Magdalena patronką fryzjerów



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Cech w Radomiu posiada wielowiekowe tradycje. Już w XV wieku działało tu kilka bractw cechowych. Najstarszym był cech tkacki.

Po powstaniu stycziowym Radom wszedł w skład rozwijającego się Kielecko-Radomskiego Okręgu Przemysłowego. Stał się drugim po Warszawie ośrodkiem garbarstwa w Królestwie Polskim, produkując dwanaście gatunków skór. W połowie 1939 roku należał do najszybciej rozwijających się miast polskich. W zakładach rzemieślniczych pracowało około 6500 rzemieślników. Po zakończeniu II wojny światowej rzemiosło przystąpiło do odtworzenia swojego potencjału materialnego i organizacyjnego. Nowelizacja ustawy Prawo Przemysłowe z roku 1948 usankcjonowała obowiązek przynależności rzemieślników do cechów. Obowiązek ten utrzymał się do 1988 r. Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte to okres ograniczenia potencjału gospodarczego rzemiosła, upaństwowienia większych zakładów, wprowadzenia dotkliwych sankcji finansowych oraz ograniczenia praw osobistych rzemieślników. Ostatnia zmiana ustawy o rzemiosle została przyjęta przez Sejm RP w 2001 r. Obecnie dominującymi branżami

**Ks. Waldemar Gula, delegacja rzemieślników Cechu Rzemiosł Różnych w Radomiu i poczty sztandarowe radomskiego rzemiosła**

w działalności rzemieślniczej są: motoryzacyjna, stolarska, fryzjerska i spożywcza.

Na dorocznej uroczystości patronalnej św. Marii Magdaleny, w kościele św. Wacława spotkali się radomscy fryzjerzy, skupieni w Radomskim Cechu Rzemiosł Różnych. Mszę świętą w intencji rzemieślników celebrował proboszcz Waldemar Gula. To eucharystyczne spotkanie, przy udziale orkiestry i pocztów sztandarowych, było okazją do podziękowania ks. Guli za współpracę. Przez trzynaście lat ksiądz pełnił posługę duszpasterską jako diecezjalny kapelan rzemiosła. Prezes Cechu Rzemiosł Różnych Tadeusz Duda na zakończenie Mszy św., dziękując księdzu kapelanowi za wieloletnią współpracę, powiedział o jego zaangażowaniu w pełnieniu posługi religijnej dla środowiska rzemieślniczego. Zyczył też owocnej pracy na nowej placówce w parafii św. Doroty w Petrykozach. Do tej pory kapelan został wyróżniony dyplomem uznania oraz odznaczeniem „Izba Rzemieślnicza za zasługi”.

W kościele św. Wacława najczęściej odbywają się uroczystości z udziałem rzemieślników. W jednym z okien znajduje się witraż, który ufundowało radomskie rzemiosło.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

## Zapowiedzi

### ■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

- 6 SIERPNI (niedziela) – Końskie pw. św. Mikołaja
- 7 SIERPNI (poniedziałek) – Rucki Bród
- 8 SIERPNI (wtorek) – Sorbin
- 9 SIERPNI (środa) – Niekłań
- 10 SIERPNI (czwartek) – Borkowice
- 11 SIERPNI (piątek) – Gowarczów
- 12 SIERPNI (sobota) – Smogorzów
- 13 SIERPNI (niedziela) – Rogów

### ■ VIII PREZENTACJE PIĘŚNI PIELGRZYMKOWEJ „NA PIELGRZYMIM SZLAKU” ZWOLEŃ 2006

Urząd Miejski, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Dom Kultury w Zwoleniu zapraszają do udziału w Prezentacjach Pieśni Pielgrzymkowej, które odbędą się 10 września na placu Kochanowskiego lub w sali kina „Świt”, przy ul. Lubelskiej 6. Rozpoczęcie planowane jest na godz. 14.00. Po przesłuchaniach odbędzie się koncert gwiazdy.

Celem przeglądu jest popularyzacja pieśni pielgrzymkowej oraz dostarczanie młodzieży pozytywnych wzorców stylu życia.

W Prezentacjach mogą wziąć udział zespoły młodzieżowe (do 10 osób), działające przy parafiach czy domach kultury. Czas trwania występu nie może przekroczyć 10 minut (nie więcej niż trzy pieśni). W przypadku dużej liczby uczestników przyjmowane będą zespoły według kolejności zgłoszeń.

Zgłoszenia należy przesłać do 4 września pod adresem: Dom Kultury, Aleja Jana Pawła II 6, 26-700 Zwolen.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 048 6762785; fax 6764869 lub w Internecie: [www.dkzwolen.neostrada.pl](http://www.dkzwolen.neostrada.pl)

Dojazd na koszt własny. Zespoły zakwalifikowane do udziału w Prezentacjach zostaną powiadomione telefonicznie o przyjęciu zgłoszenia.

### ■ IV WIECZORY MUZYCZNE

Parafia w Jedlni Letnisku zaprasza na wieczory muzyczne, które odbędą się w każdą wakacyjną niedzielę przy kościele pw. św. Józefa o godz. 20.00. Wstęp wolny.

6 SIERPNI – Koncert organowy

**PANORAMA PARAFII**  
Pw. św. Mikołaja w Końskich

# Kolegiata z wieczystą adoracją

Obok kościoła, który stoi przy rynku miasta, wiedzie droga na dworzec. Dla wielu, którzy przechodzą tędy każdego dnia, „wdepnięcie” do kościoła jest dobrym przyzwyczajeniem.

Wchodzący do konekcyjnej kolegiaty, od ostatniego odpustu ku czci patrona, mają okazję do włączenia się w kontemplację Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Wieczysta adoracja jest jednym z owoców kończącego się wówczas Roku Eucharystii.

## Biskup z Końskich i kolegiata

Końskie swymi początkami sięgają XI w. Niewiele młodsza jest też parafia. Pierwotnie w pobliżu stawu we wsi Kościeliska – dziś to jedna z ulic miasta – stał drewniany kościół. W 1220 r. bp krakowski Iwo Odrowąż przeniósł go do wsi Końskie i tu utworzył parafię. I trudno się temu dziwić, był synem właściciela Końskich.

W 1492 r. rozpoczęto budowę kościoła późnogotyckiego. W latach 1902–1903, zachowując styl, świątynię przedłużono i dobudowano wieżę.

Z okazji 500-lecia rozpoczęcia budowy bp Edward Materski podniósł kościół do godności kolegiaty i utworzył przy niej kapitułę, której dziekanem jest obecny Proboszcz. Liturgii z tej okazji przewod-



ZDJĘCIA MARTA DEKA

niczył Nuncjusz Apostolski abp Józef Kowalczyk.

Po zimowej awarii ogrzewania trwa instalowanie nowego systemu. Trzeba będzie za nie zapłacić około 50 tys. zł. Już wcześniej kapitalnej przebudowie poddane zostało prezbiterium, odnowiono ołtarze i posadzkę. Przed świątynią zbudowano solidny ołtarz polowy. Pięknie otoczenie. Trwa remont budynku katechetycznego. Wymieniane są okna, podłogi i instalacja hydrauliczna, przedstawiane są ściany wewnętrzne, a zewnętrzne będą ocieplone.



Kaplica wieczystej adoracji

Opieką otaczane są kaplice należące do parafii. Z okazji roku jubileuszowego 2000 została ukończona kaplica w Smarkowie.

## Mimo wszystko młodzi

Od trzech lat w parafii zgony przeważają nad liczbą urodzin. Młodzi wyjeżdżają do pracy lub budują się na obrzeżach miasta. Mimo to przy parafii są ludzie młodzi. Działa wspólnota Ruchu Światło-Życie i grupa Odnowy w Duchu Świętym. Także starsi czują się młodo, realizując się w rodzinie Kółek Różańcowych – istniejących także przy kaplicach. Prężną grupą są czciciele Bożego Miłosierdzia. Swoistym znakiem trwania, złączonego z tym, co otwiera się ku przyszłości, jest papieski dąb, zasadzony dzięki staraniu leśników Nadleśnictwa Barycz obok kościoła w rocznicę śmierci Jana Pawła II.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**



## KS. PRAŁ.

### ANDRZEJ ZAPART

Święcenia kapłańskie w 1972 roku w Sandomierzu. Wikariaty: Stąporków, Sandomierz parafia pw. św. Pawła, Radom parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Opoczno. KUL – doktorat z historii Kościoła. Probostwa: Skarżysko Pogorzale, Radoszyce; w Końskich u św. Mikołaja od 1992 r.

## Kolegiata od strony prezbiterium

## ZDANIEM PROBOSZCZA

6 grudnia ubiegłego roku ks. bp Zygmunt Zimowski poświęcił specjalnie przygotowaną kaplicę i uroczystość rozpoczął w niej wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Adoracja rozpoczyna się po ostatniej porannej Mszy św. i trwa do pierwszej Mszy św. wieczornej. Ludzie uczęszczają niesłuchanie chętnie na tę adorację, bo Najświętszy Sakrament mają dosłownie na wyciągnięcie ręki. W kaplicy adoracji w centrum umieszciliśmy krzyż. Po lewej stronie ustawiamy monstrancję z Najświętszym Sakramentem, a po prawej umieściliśmy relikwie św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Nad tym wszystkim widnieje łańcuch napis „Mane nobiscum Domine” – „Zostań z nami, Panie”, tytuł Listu apostolskiego Jana Pawła II ogłaszającego Rok Eucharystii.

Wikariusze: Witold Gładys, Marek Gronkowski, Jarosław Jędrzejewski, Jacek Jurczak, Władysław Kądziołka, Sławomir Rak

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 6.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 15.00, 18.00. W kaplicach: Dom Pomocy Społecznej 9.30, Smarków 9.30, Kornica 11.00, Bębnów 12.15.
- W dni powszednie: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 17.30, 18.00